gazeta WYBORCZA.PL

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

ZESZYT 5

90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego

Obchody odbywają się z inicjatywy Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka

Za męstwo, odwagę i poświęcenie

Jak na tle innych czynów zbrojnych wypada bilans uhonorowania zasług za walkę w Powstaniu Wielkopolskim?

Tadeusz Jeziorowski

W Odrodzonej Rzeczypospolitej za najważniejsze operacje wojskowe od 1918 r. uznano na I. miejscu „Oczyszczenie byłego Królestwa Polskiego (okupacji pruskiej) od Niemców", a na II. Obronę Lwowa. Na miejscu III. postawiono Powstanie Poznańskie i następnie dziesięć operacji z wojny polsko-bolszewickiej.

Mimo to w latach PRL nagminnie kolportowano twierdzenie o nie docenieniu Powstania Wielkopolskiego przez władze „sanacyjnej" Polski. Miało się to ponoć głównie wyrażać w niewielkiej liczbie nadanych odznaczeń dla jego uczestników, co chętnie przeciwstawiano jakoby faworyzowanym pod tym względem legionistom. Jakoś nikt przy tej okazji nie zauważał, że krótkotrwałe, bo trwające kilka tygodni Powstanie, z natury rzeczy nie mogło wyłonić tylu zasłużonych w walce żołnierzy, co trwające przez trzy lata (1914-1916) boje Legionów Polskich. Przypomnijmy, że ochotniczy zryw Wielkopolan zakończył się już w drugiej połowie stycznia 1919 r. ogłoszeniem poboru do tworzonej regularnej armii, zwanej potocznie Wojskami Wielkopolskimi. I choć ciągle trwały starcia, to od zawarcia w połowie lutego rozejmu z Niemcami miały miejsce tylko sporadyczne potyczki.

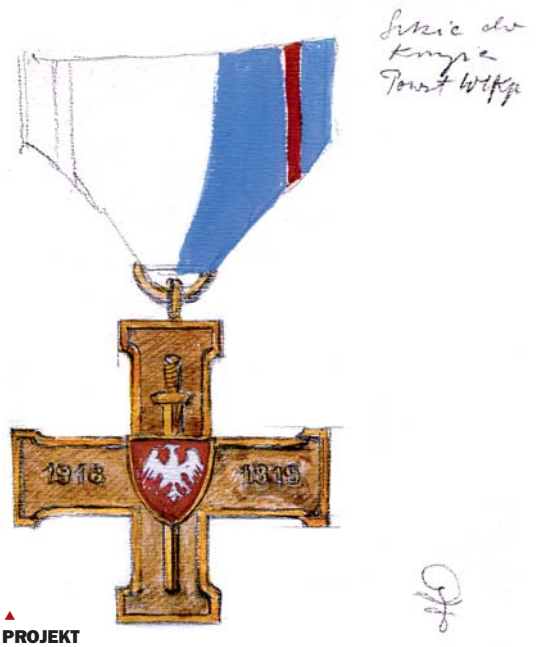

▲ **PROJEKT WIELKOPOLSKIEGO KRZYŻA POWSTAŃCZEGO** – karta ze szkicownika J. Drygasa

Za poświęcenie dla dobra Ojczyzny

Jak zatem w rzeczywistości wypadł bilans uhonorowanych zasług powstańczych? O nadaniach najwyższej nagrody wojskowej za czyny wybitnego męstwa i odwagi dokonane w boju i połączone z poświęceniem dla dobra Ojczyzny, czyli nadaniach krzyży Orderu Wojennego Virtuti Militari za udział w Powstaniu Wielkopolskim, zdecydowała specjalna komisja złożona z powstańczych oficerów. Na jej czele stanął pierwszy Głównodowodzący Sił Zbrojnych b. zaboru pruskiego, Stanisław Taczak. Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, przychylając się do złożonych wniosków przyznał ponad 40 krzyży. Dziesięciokrotnie więcej nadano Krzyży Walecznych, przyznanych za czyny męstwa i odwagi wykazane w boju. I tu decydujący głos miała specjalna podkomisja, powołana z Powstańców. Po ustanowieniu w 1923 r. najwyższego odznaczenia cywilnego, trójstopniowego Krzyża Zasługi, honorowano nim powstańców także w stopniu najwyższym - Krzyżem Złotym, tyle że za zasługi poniesione nie bezpośrednio na polu walki, a gdy w dziesiątą rocznicę odzyskania Niepodległości ustanowiono Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921, otrzymali go już wszyscy zgłoszeni uczestnicy działań zbrojnych.

W roku 1930 zostało ustanowione bardzo wysokie odznaczenie, Krzyż i Medal Niepodległości. Z racji przyznanych przywilejów i wysokiego usytuowania - Krzyż Niepodległości przed Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a Medal Niepodległości przed Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaczenie to od razu zyskało duże uznanie. Nadawano je osobom, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed I wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk

orężnych polskich w latach 1918-1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski. Objęto nim najwyższą liczebnie grupę Wielkopolan, bo blisko 7 tys. 400 osób, co uplasowało Powstańców Wielkopolskich na trzecim miejscu po odznaczonych legionistach i członkach POW. I tu wnioski oceniała komisja złożona z uczestników Powstania.

Skończyło się na projektach

Wielkopolanom zabrakło jednakowoż jednego odznaczenia - wyróżniającego wszystkich Powstańców tak, jak Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi wyróżniał Powstańców Śląskich. Były różne odznaki regionalne, nie było odznaczenia państwowego. Inna rzecz, że brak jednolitego frontu byłych uczestników Powstania, rozbicie ruchu organizacyjnego na wiele drobnych, często przeciwstawnych ideologicznie towarzystw, stowarzyszeń i związków, bynajmniej nie ułatwiał wystąpienia ze wspólną inicjatywą. Aż do wybuchu II wojny żadna ze zgłoszonych propozycji nie uzyskała akceptacji. Toteż powstały w 1946 r. Związek Powstańców Wielkopolskich z 1918/19 nie bez osobistego udziału swego prezesa, artysty malarza Kazimierza Lisieckiego, natychmiast wystąpił do Krajowej Rady Narodowej z projektem odznaczenia, od początku nazwanego Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym. Znane są dwa projekty.

> W latach PRL kolportowano twierdzenie o nie docenieniu Powstania Wielkopolskiego przez władze „sanacyjnej" Polski

Jeden przedstawiał krzyż równoramienny o poszerzonych końcach ramion, na licu biało emaliowany, mający pośrodku w kole na tle wschodzącego słońca „Orła Bolesławowskiego". Pod tym enigmatycznym określeniem krył się polski orzeł pozbawiony przez władze nowej, „ludowej" Polski, korony. Krzyż, jak zakładano noszony na czerwonej wstążce, miał mieć na odwrocie litery „KRN" otoczone wieńcem wawrzynowym i daty: na lewym ramieniu „1918-19", na prawym „1939", na dolnym „1945".

Według drugiego projektu miał to być wykonany z brązu także krzyż równoramienny o poszerzonych końcach ramion, na licu z trójkątną, czerwono emaliowaną tarczą z białym orłem bez korony. Ramiona pionowe zdobił miecz rękojeścią do góry, a na poprzecznych umieszczono daty „1918-1919" i „1939-1945". Na odwrotnej stronie na tarczy widniały inicjały „KRN" z datą ustanowienia „1946" i napis na poprzecznych ramionach: „Bojownikom Wielkopolski". Krzyż miał być noszony na wstążce czerwonej z ciemnoniebieskimi brzegami i takimż paskiem przez środek z białymi prążkami po bokach.

Ustanowiony według tego projektu dekretem KRN z 8 października 1946 r. jednego dnia wraz ze Śląskim Krzyżem Powstańczym, miał być nadawany obywatelom nieskazitelnego charakteru, biorącym czynny udział w Powstaniu Wielkopolskim oraz tym, którzy w okresie działań wojennych od września 1939 do stycznia 1945 swą walką i pracą w organizacjach konspiracyjnych przyczynili się do utrzymania ducha oporu i walki z okupantem lub bezpośrednio pomagali w oswobodzeniu Wielkopolski. Krzyż ten tylko miał być nadawany, bo w rzeczywistości, mimo opublikowania jego wizerunku w prasie, nigdy go nie wykonano i nikomu nie nadano. Jest to jedna z ciemniejszych kart PRL. Powstanie Wielkopolskie przykład solidaryzmu wszystkich stanów, przeczyło w tak oczywisty sposób propagowanej oficjalnie walce klas, że ze względów ideologicznych wstrzymano się od wprowadzenia krzyża w życie. I trzeba było dopiero przełomu październikowego z 1956 r. by Powstańcy Wielkopolscy mogli znowu upomnieć się o Wielkopolski Krzyż Powstańczy. ▸▸▸

WIELKOPOLSKI KRZYŻ POWSTAŃCZY – reprodukcja z czasopisma „Żołnierz Polski" nr 2 z 1947 r.

PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA MNP (X4)

WIELKOPOLSKI KRZYŻ POWSTAŃCZY
(awers i rewers)
z 1957 r

Krzyż za powstanie

Prace ruszyły nad wyraz szybko, a poznański plastyk Jerzy Drygas zaprojektował nowy wizerunek, niewątpliwie inspirowany poprzednim. Krzyż ma na licu okrągłą, okoloną wieńcem z dębiny, czerwono emaliowaną tarczę z białym orłem, oczywiście bez korony, i miecz rękojeścią do góry, a na poprzecznych ramionach daty: „1918" i „1919". Na stronie odwrotnej inicjały „PRL" okala napis „Powstańcom Wielkopolskim". Liternictwo opracował Eugeniusz Rosik, odznaki krzyża wybiła w brązie patynowanym Mennica Państwowa w Warszawie, a noszono go na wstążce ciemnoniebieskiej z amarantowymi paskami wzdłuż boków. To odznaczenie, ustanowione przez Radę Państwa PRL dekretem z 1 lutego 1957 r., znane jest już wszystkim rodzinom nie tylko Powstańców Wielkopolskich, ale i żołnierzy Wojsk Wielkopolskich, bo po latach zatarło się już rozróżnienie kto był Powstańcem-ochotnikiem, a kto żołnierzem z poboru. Wielkopolski Krzyż Powstańczy ujęto w ustawie o orderach i odznaczeniach III Rzeczypospolitej z 1992 r. i mógł być nadawany przez Prezydenta RP do 1999 r.

Już jednak w drugiej połowie roku zaczęły się sukcesy Wielkopolan na innym froncie, froncie wschodnim, w walkach z bolszewikami. I ta wojna, łącznie z jej apogeum w roku 1920, przyniosła wielką liczbę odznaczeń bojowych dla Wielkopolan. Ewenementem na skalę całego wojska była słynna „żelazna" 14 Dywizja Piechoty (1. Dywizja Strzelców Wielkopolskich), której wszystkie oddziały: cztery pułki piechoty i współdziałająca z dywizją artyleria, saperzy i pułk Ułanów Poznańskich - otrzymały Krzyże Virtuti Militari na swe sztandary.

W muzeum, które jest oddziałem Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych zwiedzający - poza tematycznymi wystawami okolicznościowymi - mogą tu obejrzeć stałą prezentację poświęconą dziejom samego Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, która zarazem dokumentuje znacznie dłuższe tradycje niepodległościowe Wielkopolski.

Ramami tej części wystawy stałej są pierwsza połowa XIX wieku z jednej strony a z drugiej - zakończony niemiecką agresją okres dwudziestolecia międzywojennego.

Stała ekspozycja ewoluuje - muzeum stale gromadzi szeroki zakres eksponatów z tego okresu. Są to nie tylko militaria i dokumenty, ale także wszelkiego rodzaju zbiory ikonograficzne (grafiki, obrazy, fotografie czy zdjęcia filmowe) czy publikacje (prasa, plakaty, ulotki). Tak duży zbiór źródeł i pamiątek historycznych sprawia, że muzeum pełni nie tylko rolę popularyzatorską, ale jest też oparciem dla badaczy dziejów powstania. Służy im zapleczem w postaci biblioteki, liczącej kilka tysięcy publikacji, obejmującą zagadnienia związane z historią Wielkopolski i Polski od XIX w.

Odwach pełni funkcje muzealno-wystawiennicze od roku 1957, ale dopiero od roku 1991 stał się miejscem poświęconym prezentacji historii Wielkopolski (wcześniej służył jako lokalne muzeum ruchu robotniczego), a Powstaniu Wielkopolskiemu - od 2001 r. Sam klasycystyczny budynek pochodzi z lat 1785-87 (mocno zniszczony jak cała starówka w czasie walk w 1945 r., został odbudowany do 1951 r.). Powstał na miejscu dawnej drewnianej siedziby miejskiej straży, z inicjatywy i w dużej części za pieniądze Kazimierza Raczyńskiego. Raczyński - starosta generalny Wielkopolski - przewodniczył poznańskiej Komisji Dobrego Porządku, powołanej przez króla Stanisła-

Odwach - od powstańczego garnizonu do muzeum

Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 mieści się na poznańskim Starym Rynku, w zabytkowym budynku dawnych straży miejskich i obywatelskich, czyli w Odwachu

Waldemar Lewandowski

TOMASZ KAMIŃSKI

MUZEUM POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO mieści się w Odwachu od 2001 r.

wa Augusta Poniatowskiego dla odbudowania kraju z upadku gospodarczego po wojnach epoki saskiej.

Polska nazwa „odwach" przyjęła się w wielu miastach dawnej Rzeczpospolitej na określenie takich właśnie siedzib milicji miejskich, jako tłumaczenie niemieckiego słowa „Hauptwach" („straż [nica] główna"). W epoce, gdy powstawał obecnie stojący budynek, także straż miejską organizowano w Poznaniu na nowo - zanikła kilkadziesiąt lat wcześniej w mieście rujnowanym i pustoszonym przez wojska niemal wszystkich uczestników wojny północnej - Szwedów, Brandenburczyków, Sasów i Rosjan.

Ledwie sześć lat po wybudowaniu odwachu nastąpił II rozbiór polski i do budynku wprowadziły się oddziały pruskie, które stopniowo, do połowy XIX wieku znacznie budynek rozbudowały.

Profesor Zbigniew Zakrzewski w swych wspomnieniach „Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939" zanotował m. in.: „Jako mały brzdąc obserwowałem - jeszcze za Niemca - odbywające się przed Odwachem w samo południe zmiany warty przy dźwiękach orkiestry. Z lewgo boku tzw. hauptwachy stała budka wartownicza, malowana w ukośne biało-czarne pasy. Malarz Leon Prauziński [...] utrwalił na obrazku historyczny moment odmarszu warty niemieckiej i wkroczenie na główny odwach warty polskiej".

Ten epizod dziejów Odwachu jest bezpośrednio związany z Powstaniem Wielkopolskim - w czasie zamieszania jakie ogarnęło Niemcy po wybuchu rewolucji 1918 r., władze powołały w Poznaniu na jesieni tego roku Straż Obywatelską. Jej siedzibą stał się właśnie ten budynek. Dość szybko w składzie straży liczebną przewagę zdobyli poznaniacy polskiej narodowości. Uzbrojeni i wyposażeni, odegrali ogromną rolę w opanowaniu miasta w pierwszych godzinach powstania. Sam zaś Odwach stał się w tym czasie główną siedzibą powstańczego wojska. •

Korzystałem m.in. z następujących źródeł:
Strona internetowa Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych (www. muzeumniepodleglosci.poznan.pl) i opracowanie Jarosława Bączyka „Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 Odwach"

Zbigniew Zakrzewski „Ulicami mojego Poznania", Poznań 1985

ZBIORY MPW (8X)

KOMPANIA SZAMOCIŃSKA NA FRONCIE

ŻOŁNIERZE 2 KOMPANII BAONU ZAPASOWEGO 4 PUŁKU STRZELCÓW WIELKOPOLSKICH Z GNIEZNA wytyczają granicę polsko-niemiecką – 6 października 1920 r.

Wielkopolanie na fotografiach

WKROCZENIE 9 PUŁKU STRZELCÓW WIELKOPOLSKICH DO LESZNA – 18 stycznia 1920 r.

ĆWICZENIA POLOWE SKAUTÓW – Krzywiń koło Kościana

ODDZIAŁ KARABINÓW MASZYNOWYCH I MIOTACZY MIN w Mieszkowie koło Jarocina

CIĘŻKA ARTYLERIA
– pod dowództwem porucznika Chylewskiego w Kcyni

ARCHIWUM RODZINNE KINGI SZURPIT

JÓZEF KISZKA – POWSTANIEC WIELKOPOLSKI
– Urodził się w Kiszkowie niedaleko Gniezna w 1899 r. W powstaniu walczył u boku Franciszka Ratajczaka o czym wielokrotnie opowiadał. W pierwszych dniach powstania został ranny i wiele czasu spędził w szpitalu. W 1920 r. poślubił Anielę Nowak i razem doczekali się ośmiorga dzieci. Pracował na Kolei i w Poznańskiej Fabryce Papieru. Do końca życia mieszkał w Poznaniu. Zmarł w 1970 r., spoczywa na cmentarzu na Miłostowie.

LOKALNE POTYCZKI NA LINII DEMARKACYJNEJ FRONTU
– Margonin, czerwiec 1919 r.

POWSTAŃCZA KUCHNIA POLOWA

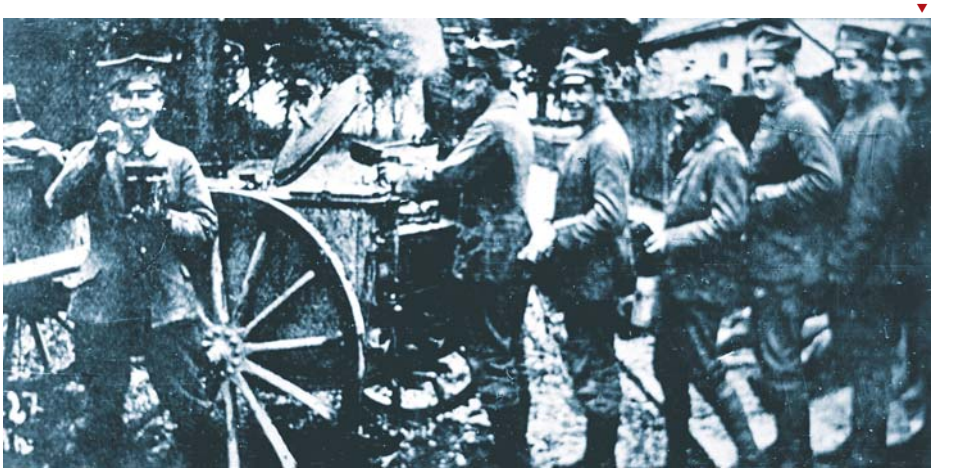

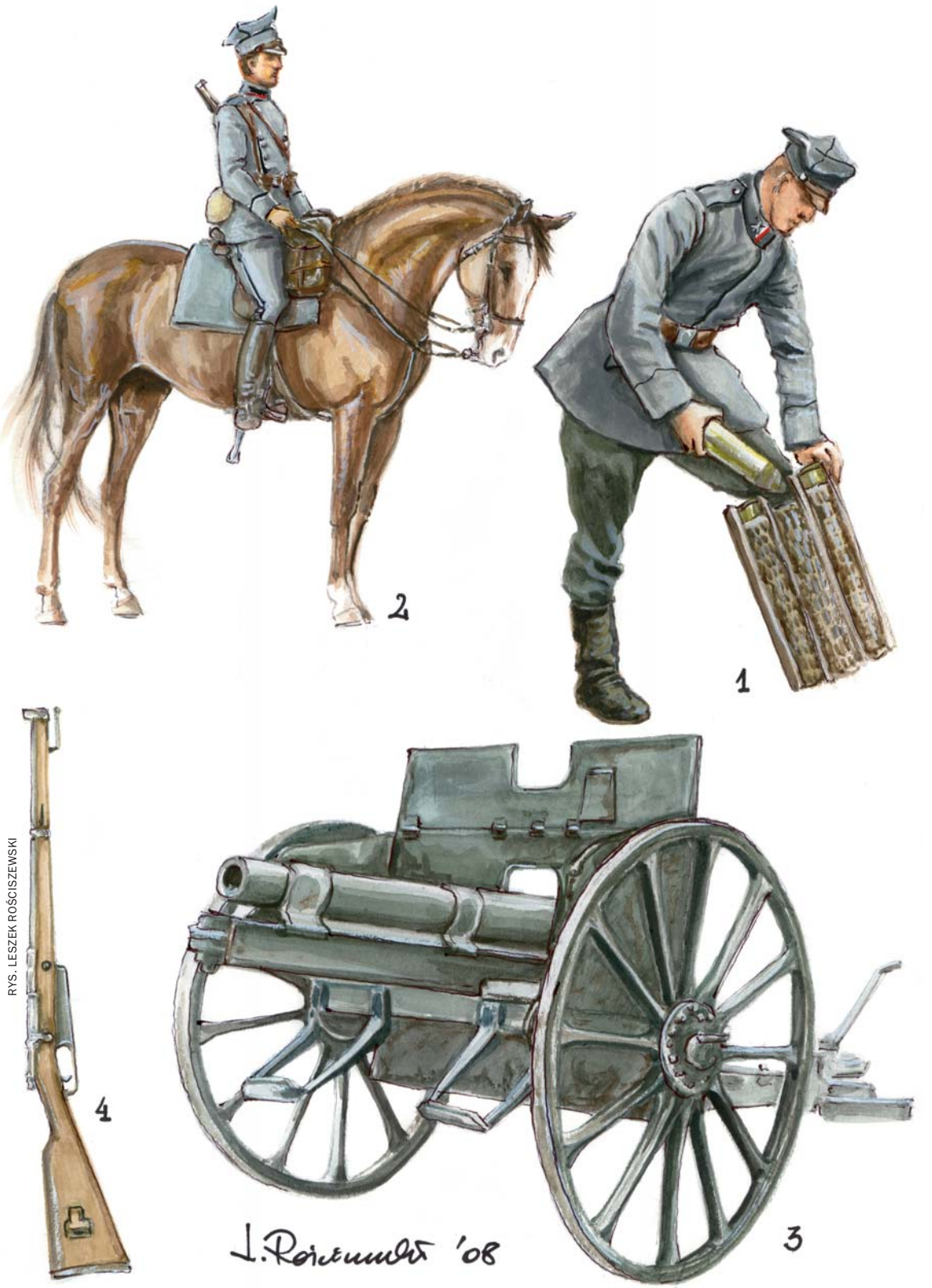

RYS. LESZEK ROŚCISZEWSKI

TABLICA 5
ARTYLERIA WOJSK WIELKOPOLSKICH, LATA 1919 - 1921

1. KANONIER ARTYLERII LEKKIEJ
2. KANONIER ARTYLERII KONNEJ
3. 77 MM ARMATA POLOWA używana w jednostkach artylerii lekkiej Wojsk Wielkopolskich (7,7 cm Feldkanone 96 n. A.)
4. 8 MM KARABINEK SYSTEMU MAUSERA WZ. 91 używany w dywizjonie artylerii konnej Wojsk Wielkopolskich

Zaczęli w Poznaniu, obronili Kresy

Powstanie w Wielkopolsce zrobiło wrażenie na Zachodzie. Podczas negocjacji w Wersalu pozwoliło nie zapomnieć o polskim patriotyzmie na tych terenach. O tym jakie skutki miało powstanie wielkopolskie 1918-1919 dla odrodzenia kraju po półtorawiecznej niewoli

mówi **Włodzimierz Grajewski***

ŁUKASZ CYNALEWSKI

*** WŁODZIMIERZ GRAJEWSKI** jest starszym kustoszem i kierownikiem Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w poznańskim Odwachu – oddziału Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych

Waldemar Lewandowski: Powstanie wielkopolskie – pamiętne wydarzenie dla Poznania. Ale co właściwie dało całej Polsce?

Włodzimierz Grajewski: Miało wpływ na losy całej, odradzającej się wtedy Polski. Oczywiście przede wszystkim udokumentowało przed Europą, że Poznańskie to polska dzielnica. A taki jaskrawy przykład poczucia więzi narodowej musiał zrobić wrażenie - przypomnijmy, że trzy tygodnie po wybuchu walk w Wielkopolsce, w Paryżu rozpoczynała się międzynarodowa Konferencja Pokojowa. Dzięki powstaniu stało się jasne, że zarówno polskość ziem na wschodnich kresach Niemiec, jak i siła polskiego patriotyzmu to fakty, z którymi Zachód musi się liczyć.

Wydarzenia w okresie powstania toczyły się bardzo szybko. Jeszcze na początku grudnia 1918 roku mieliśmy silną władzę niemiecką w całej dzielnicy pruskiej, a już nieco rok później – w styczniu 1920 roku – regularne pułki wielkopolskie przejmują od Niemców kolejne miasta polskiego Pomorza.

- Tak, zaczęło się w Poznaniu, ale inne miasta Wielkopolski objęte zostały powstaniem błyskawicznie. To był taki moment - po wstrzymaniu działań wojennych - że silna dotąd armia niemiecka właśnie przeprowadzała demobilizację kolejnych oddziałów wycofywanych ze Wschodu. I choć w niektórych miastach znajdowały się garnizony, to względnie nieduże. Więc, prawdę mówiąc, sam akt ujawnienia się powstańców w wielu powiatach nie był obarczony wielkim ryzykiem. Dlatego część miast przeszła w polskie ręce szybko i w naturalny sposób nastąpiło tu potwierdzenie polskiej tożsamości mieszkańców. O inne obszary trzeba było toczyć ciężkie walki. Jeszcze inne znajdowały się na ziemi niczyjej. Przechodziły więc w ręce tego, kto akurat wysłał tam zbrojny patrol...

Niemcy odparli natarcie powstańców na obrzeżach prowincji. Wieś Kolno pod Międzychodem kilkakrotnie odbijano w krwawym boju. Drugie co do wielkości miasto prowincji – Bydgoszcz – do końca zostało w niemieckich rękach. Ale nawet te obszary później przypadły Polsce.

- Tak, front północny był najtrudniejszy, ale zaciekłość walk i inne zdobycze terytorialne powstańców niewątpliwie musiały zrobić wrażenie w Europie. Dlatego jednym z owoców traktatu wersalskiego było wytyczenie zachodniej granicy Polski mniej więcej wzdłuż granicy Prowincji Poznańskiej, a także spełnienie marzeń o przyłączeniu Pomorza. Polacy na Pomorzu i na Śląsku mieli mniejsze możliwości przygotowania się do walki. Potwierdzili swe aspiracje niepodległościowe, uczestnicząc w Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu [od 3 do 5 XII 1918 r. - przyp. red.], ale terenów tych nie udało się objąć walkami. Snuto wprawdzie iluzoryczne plany desantowania na wybrzeżu Armii Hallera, i natarcia na Pomorze z dwóch kierunków, ale jak wiadomo, nic z tego nie wyszło. Mimo to na mocy traktatu wersalskiego Polska osiągnęła dostęp do Bałtyku...

... a kolejne miasta Pomorza Nadwiślańskiego zajmowały pułki ▸▸▸

▸▸▸ wprost wywodzące się z Armii Wielkopolskiej. Jej udział w formowaniu się Wojska Polskiego był też nie do przecenienia.

- Własna, regularna siła zbrojna była Polsce pilnie potrzebna. Nie tylko w umacnianiu polskiej państwowości na kresach zachodnich, ale przede wszystkim na Wschodzie, który był ogarnięty rewolucją bolszewicką...

Bolszewicy organizowali kolejne oddziały na terenach opuszczanego przez niemiecką armię Ober-Ostu, czyli okupowanej Białorusi i Litwy. Zbliżała się inwazja radziecka, dążąca do połączenia z rewolucjonistami w Niemczech.

- W tej sytuacji potrzebne były do walki wszystkie ręce, ale najlepiej sprawdzały się jednostki doskonale zorganizowane, wyposażone i karne, dowodzone przez doświadczonych dowódców i podoficerów. Takie właśnie były w Wielkopolsce.

Zasłużyły się – jak 15. Pułk Ułanów – w kampanii na Litwie w 1919 r. i później, w czasie Bitwy Warszawskiej. Z czego wynikała ta ich wysoka wartość bojowa?

- Trzeba pamiętać, jak formowały się oddziały powstańców wielkopolskich. Z jednej strony przygotowanie teoretyczne i gromadzenie broni brali na siebie działacze organizacji narodowych. Z drugiej strony - w chwili wybuchu walk było w Poznańskiem bardzo wielu mężczyzn zdemobilizowanych po wojnie z armii niemieckiej, nierzadko doświadczonych podoficerów (na stopnie oficerskie Niemcy promowali Polaków wyjątkowo rzadko). Gdy do dowodzenia powstaniem skierowano gen. Dowbora-Muśnickiego, ten z pasją zabrał się za poprawę organizacji. Sprowadził rzeszę doświadczonych oficerów frontowych, którymi dowodził w I Korpusie Polskim w Rosji i szybko Armia Wielkopolska stała się organizmem dobrze zorganizowanym i sprawnym. Na front z bolszewikami pułki wielkopolskie szły w dodatku starannie, jednorodnie wyposażone. Było w tym echo pruskiej szkoły, którą nasiąknęli podoficerowie. •

Rozmawiał **Waldemar Lewandowski**

Bezimienny - nie zapomniany

Istnieje Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego - jedyny w Polsce. W każdy pierwszy poranek po Bożym Narodzeniu odbywają się przy nim uroczystości upamiętniające zryw z 1918 roku i jego uczestników. A dzieje się to w Bydgoszczy, bo nie tylko Poznań i województwo wielkopolskie mają powody by czcić tamtych bohaterów

Waldemar Lewandowski

Kim był - tego oczywiście nie wiadomo. Można jednak odgadywać jego losy. Wojował zapewne na odcinku północno-wschodnim, pałuckim. Trafił do niewoli. Wpadł w niemieckie ręce ranny, bo umieszczony został w Bydgoszczy w lazarecie. Zmarł tam w czerwcu 1919 r. Wśród bydgoskich Polaków gruchnęła pogłoska, że został wyjątkowo bestialsko zmasakrowany przez Selbstschutz. Postanowiono wydobyć ciało z lazaretu i godnie pochować. Od początku nie zapowiadało się to na łatwe zadanie: władze wyjątkowo gorliwie tępiły oznaki polskiego życia narodowego w mieście wytypowanym, by stać się ostoją niemczyzny na „niemieckich kresach wschodnich".

Stutysięczna w owej dobie Bydgoszcz była drugim co do wielkości - po Poznaniu - miastem ogarniętej powstaniem prowincji. Tak Bydgoszcz, jak i otaczający ją powiat, wraz z tzw. pasem nadnoteckim, były od rozbiorów obszarem intensywnej kolonizacji niemieckiej: planowano utworzyć tu narodowy kordon, oddzielający polski żywioł na Pomorzu od wpływów poznańskich. Choć wbrew niemieckiej żonglerce statystykami demograficznymi, odsetek Polaków w Bydgoszczy wciąż rósł - to represje skutecznie utrudniały podjęcie działalności narodowej na skalę taką, jak w Poznaniu.

Polacy na wybuch powstania przygotowywali się i tu. Jednak do Bydgoszczy ono nie dotarło: najbliżej walki toczyły się w Brzozie Bydgoskiej, 10 km od granic miasta. Garnizon i Grenzschutz zdążyły wzmocnić się, szansa zdobycia miasta przez powstańców przepadła. Ale wciąż potajemnie szkolili się ochotnicy, dołączający potem do oddziałów powstania. W licznych skrytkach gromadzono broń; jedną z takich skrytek były grobowce bydgoskiego cmentarza nowofarnego. Za wie-

WALDEMAR LEWANDOWSKI

NIEZNANY POWSTANIEC zmarł w bydgoskim lazarecie w czerwcu 1919 r.

WALDEMAR LEWANDOWSKI

GRÓB POŚWIĘCONO 2 LISTOPADA 1925 R.

dzą i pomocą jego zarządcy - Andrzeja Sikorskiego - zgromadzono tam ok. 200 karabinów.

I to Sikorski wraz z żoną zajęli się zabiegami, by nieznanego powstańca można było pochować z należytym szacunkiem. Obdarowanie prezentami niemieckich chorych żołnierzy, przeznaczenie największej paczki dla dowódcy lazaretu - poskutkowało. Zwłoki wydano, a pogrzeb był okazją do pierwszej jawnej manifestacji Polaków: pod biało-czerwonymi sztandarami, z orzełkami na czapkach, w klapach ubrań. Przez sześć lat kolejnych lat powstaniec spoczywał w normalnej, cmentarnej mogile.

Tymczasem, wraz z końcem I Wojny Światowej, na kontynencie zaczęły powstawać Groby Nieznanych Żołnierzy. Wówczas jeszcze wojnę tę określano inaczej: jako Wielką Wojnę. Przyniosła miliony ofiar. Wielu spośród nich nie zdołano rozpoznać - rzesze pogrzebano bezimiennie. Pierwsi postanowili tych nieznanych bohaterów uhonorować Brytyjczycy. Szczątki niezidentyfikowanego żołnierza z jednego z pól bitewnych Wielkiej Wojny pochowano 11 listopada 1920 roku w Opactwie Westminsterskim. Wkrótce w podobny sposób Nieznanych Żołnierzy upamiętniać zaczęły inne państwa.

Polskie społeczności działały spontanicznie i żywiołowo. Począwszy od ułożonej pod warszawskim pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego przez nieznaną osobę płyty „Nieznanemu Żołnierzowi" - rychło podobne pamiątki ufundowano w 25 innych polskich miastach. Wreszcie Rada Ministrów zdecydowała o budowie jednego, centralnego, Grobu Nieznanego Żołnierza. Z piętnastu pól bitewnych drogą losowania wytypowano szczątki z Cmentarza Obrońców Lwowa, ekshumowano je i umieszczono pod arkadami pałacu Saskiego. Grób poświęcono 2 listopada 1925 r. Pozostałe płyty i groby nakazano usunąć (względnie przenieść na cmentarze, do muzeów lub kościołów).

Został jeden wyjątek tym nakazem nie objęty: ustanowiony niespełna trzy miesiące wcześniej przy ul. Bernardyńskiej w Bydgoszczy Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. 9 sierpnia 1925 roku ekshumowane z cmentarza szczątki wspomnianego powstańca przewieziono w wielkim pochodzie - na lawecie ciągniętej przez osiem koni - na nowe miejsce spoczynku. W uroczystości brały udział tysiące bydgoszczan, delegacje blisko setki organizacji narodowych, wojewoda poznański Adolf Rafał Bniński, gen. Józef Dowbor-Muśnicki oraz amerykański pułkownik Müller - prezes światowego związku byłych żołnierzy narodów sprzymierzonych, który potem wspominał: „W ciągu czterech miesięcy brałem udział w 9 uroczystościach poświęconych nieznanym żołnierzom i żadna tak mnie nie wzruszyła jak ta".

Nieznany powstaniec spoczął w grobie zwieńczonym płytą z białego marmuru, z wyrytym wizerunkiem anioła i inskrypcją. Obok zapłonął znicz z „wiecznym ogniem".

Spokój nieznanego powstańca wielkopolskiego miał być jednak raz jeszcze naruszony. W 1939 roku z nakazu hitlerowców grób został rozebrany. Z narażeniem życia pracownicy Ogrodów Miejskich ukryli i przechowali płytę do końca okupacji. Poświęcenie odnowionego grobu nastąpiło 25 sierpnia 1946 roku.

W 68. rocznicę powstania - 27 grudnia 1986 r. - obok grobu uroczyście odsłonięto pomnik Powstańca Wielkopolskiego, autorstwa prof. Stanisława Horno-Popławskiego. •

Korzystałem m.in. z następujących źródeł:
Rajmund Kuczma „Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego w Bydgoszczy", Bydgoszcz 1999
„Walki na Pomorzu i Kujawach w latach 1848-1920, w tradycjach współczesnych jednostek Wojska Polskiego" (pod red. Włodzimierza Jastrzębskiego), Bydgoszcz-Warszawa 1998

WWW.27GRUDNIA.PL

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

90 WIELKOPOLSKIE POWSTANIE ROCZNICA

Zeszyt 6. ■ **10 grudnia** ■ **Szczerbiec na wpół dobyty – odznaki upamiętniające wielkopolskie formacje wojskowe**

Zeszyty opracował i redagował: Karol Szaładziński

Autorzy tekstów – zespół poznańskiej „Gazety Wyborczej":
Piotr Bojarski, Monika Lamęcka, Waldemar Lewandowski, Radosław Nawrot, Karol Szaładziński, Sylwia Wilczak

Autorzy zewnętrzni: Tadeusz Jeziorowski (Wielkopolskie Muzeum Wojskowe), Jarosław Łuczak (Wielkopolskie Muzeum Wojskowe), Tomisław Paciorek (Antykwariat Armeria Posnaniensis)

Tablice kolorowe malował: Leszek Rościszewski

Projekt graficzny: Agencja Artystyczna Kończal-Szwarc, Łukasz Sulimowski („Gazeta Wyborcza")

Dziękujemy za udostępnienie swoich zbiorów naszym Czytelnikom, Muzeum Narodowemu w Poznaniu, Wielkopolskiemu Muzeum Wojskowemu oraz Muzeum Powstania Wielkopolskiego

gazeta WYBORCZA.PL

AGORA SA

Wydawca: AGORA SA oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 3, 61-737 Poznań. Copyright by Agora SA
Bezpłatny dodatek do poznańskiego wydania „Gazety Wyborczej" z 3 grudnia 2008 r.
Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część ani całość dzieła nie mogą być reprodukowane bez wcześniejszej zgody wydawcy.
ISBN 978-83-7552-462-8

BIURO OBCHODÓW

Biuro Organizacyjne Obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego:
Wielkopolski Urząd Wojewódzki, Al. Niepodległości 16/18, bud. A, pokój 474, 61-713 Poznań
tel. 061 854 14 35, fax. 061 854 14 13, e-mail:biuro@27grudnia.pl